

PRACOWNIK LUDOWY

Kraków
Biblioteka Uniwersyt.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja.
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Stresemann o zagranicznej polityce Niemiec. Wyrok w sprawie 63 oskarżonych w Inowrocławiu.

Gorączka.

Apatja, która ogarnęła społeczeństwo po zawodzie, spowodowanym zahamowaniem konsekwencji przewrotu majowego, należy do przeszłości. Bliski już termin rozwiązania sejmu i senatu, jakoteż rozpisanie wyborów, przypomniał o obowiązku dokonania przeglądu sił i uszeregowania sztyków bojowych. Nienormalne stosunki, powodują, że zamiast rozwagi i spokoju okres przedwyborczy wykazuje temperaturę podniesioną. Widać to już dzisiaj.

Pozwala to przypuszczać, że do akcji wyborczej iść będą hufce partyjne z dużym hałasem i namiętnością. Podobnie jak w roku 1922, tak i obecnie demagogja i polityczne duszpasterstwo iść będą w zawody ze szczerą troską o ład w państwie o demokrację i o swobody obywatelskie. Od klasy robotniczej będzie zależeć, która szala pójdzie w górę a która opadnie.

Dotychczas najwięcej aktywności i inicjatywy przejawiają tzw. mniejszości narodowe. Od szeregu dni toczą się rokowania pomiędzy przedstawicielami stronnictw żydowskich, niemieckich, ukraińskich i białoruskich. Rozważane są warunki sojuszu wyborczego. Pertraktacje prowadzone są pod kątem zdobycia jak największej ilości mandatów.

Możliwość zmartwychwstania osławionej szesnastki mocno niepokoi i drażni dzisiejszych władców Polski, sanatorów. Zagrozili wprowadzeniem surowych konsekwencji i wejściem na tory wytyczone przez endeków. Nie wiadomo, czy groźby rzucone na szpaltach półrządowych organów odniosą pożądany skutek. Jest pewne tylko, że w dziedzinie sprawy narodowościowej i w okresie pomajowym wprowadzono tylko pół-środki i pół-reformy. Takie metody przynoszą tylko rozczarowania. Owoce tych zawodów zbiera się już i dzisiaj.

Fakt grupowania się warstw społecznych pod znakiem tylko negacji zapoznawania interesów klasowych dowodzi, że życie polityczne dużych odłamów w Polsce na fałszywej podstawie.

Pogwałcenie prap normalnego życia politycznego nie uchodzi bezkarnie. Pomści się napewno nie tylko na interesach polskiej państwowości, ale i na warunkach rozwojowych wszystkich narodowości w Polsce. W ślady nacjonalistów „mniejszościowych” zechcą pójść nacjonałści polscy. — I oni dadzą upust frazesowi i demagogji.

Klasa robotnicza w Polsce zdążyła do walki wyborczej pod hasłem ratowania demokracji i obrony słusznych praw klasy ro-

Nowa mowa Stresemanna.

BERLIN, 22 11. (Pat.). W związku z obradami zarządu niemieckiej partji ludowej w Brunzshwiku wygłosił wczoraj min. spraw zagran. dr. Stresemann na zgromadzeniu publicznem mowę, w której poruszył szereg aktualnych zagadnień niemieckiej polityki. Minister z całą stanowczością podkreślił, że polityka zagraniczna Niemiec, która ukoronowana została dziełem Locarna i Genewy bezwarunkowo będzie kontynuowana, mimo, że pewne koła nie są z niej zadowolone. Koła grupujące się koło pacyfistów Foerstera i Mertensa, którzy występują przeciw Niemcom ostrzegając Francję przed dochowaniem wiary, minister uważa za zdrajeów porozumienia, oraz wyzwolenia Niemiec. Zwracając się następnie do polityki finansowej Niemiec

dr. Stresemann omówił te punkty memoriału agenta reparacyjnego, które jego zdaniem są słuszne i ostrzegal przed tym zjawiskiem życia gospodarczego Niemiec, które zagranicą wywołuje wrażenie jakoby Niemcy były narodem zamożnym, podczas gdy w rzeczywistości są państwem ubogim. Jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych Niemiec jest utrzymanie siły wytwórczej i konjunktury w rolnictwie. — Chodzi bowiem nie o interesy agrarjuszy, lecz przede wszystkim o zrozumiałe i uzasadnione interesy drobnego włościanstwa niemieckiego. W końcu minister Stresemann podkreślił konieczność pomyślnego ukształtowania bilansu handlowego Niemiec oraz usunięcia przewagi importu nad eksportem.

Zmiany kuratorów szkolnych.

Następcą p. Rymara kurator lubelski.

WARSZAWA, 22 11. (tel. wł.). — Na ostatnim posiedzeniu Rady ministrów zostały zatwierdzone, na wniosek min. Dobruckiego, następujące zmiany w administracji okręgów szkolnych. Dotychczasowy kurator we Lwowie p. Rymar przeszedł w stan nieczynny kurator wileński p. Ry-

niewicz został przesunięty do Łodzi! Kurator w Białymstoku p. Gąsiorowski przechodzi do Brześcia, kuratorem we Lwowie ma zostać p. Ign. Pytlakowski, obecny kurator lubelski, na jego miejsce wymieniana jest kandydatura p. Pieradzkiego, wizytatora szkolnego w ministerstwie.

Ustąpienie gen. Charpy.

WARSZAWA, 22 11. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, gen. Charpy ustępuje z zajmowanego stanowiska. Już na ostatnim przyjęciu w Belwederze, z okazji przyjazdu marsz. Franchet d'Esperay zwracała uwagę nieobecność gen. Charpy.

SAMOLOT SANITARNY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

KRAKÓW, 22. 11. (AW). Na lotnisku w Rakowicach odbyło się tu poświęcenie pierwszego samolotu sanitarnego województwa krakowskiego ufundowanego staraniem LOPP.

botniczej będzie musiała wyteżyć siły dla pokonania niebezpiecznej gorączki nacjonalistycznej.

Nie będzie to zadanie łatwe. Najwyższy już przeto czas i dla nas do mobilizacji i uświadamiania szeregow.

Proces w Inowrocławiu.

10 zasądzono, 53 uniewinniono

WARSZAWA, 22 11. (tel. wł.). — Dziś zapadł wyrok w sprawie 63 towarzyszy z Inowrocławia, oskarżonych w związku z zajściami w czerwcu br. 10 oskarżonych zostało skazanych na ogółem 84 miesiący więzienia, 53 uniewinniono.

POSIEDZENIE Z. P. P. S.

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł.). Na piątkowym posiedzeniu Z. P. P. S. w sejmie jest bezwarunkowo konieczna obecność wszystkich tow. posłów i senatorów. Posiedzenie odbędzie się o godz. 5-tej popoł.

NOWE 5 ZŁOTÓWKI.

WARSZAWA, 22 11. (tel. wł.). Obecnie znajduje się w obiegu 320 milionów w 5 zł. biletach państwowych. Z tej sumy 140 milionów ulegnie konwersji na 5 zł bilety Banku Polskiego a drugie tyle będzie wybite w 5 złotych srebrnych.

Pozostałych 40 milionów zostanie uzupełnionych bilonem niklowym.

„Kopernik-Marysińska” wyświetlają dziś po raz ostatni „Białą Niewolnicę”

Z **WŁODZIMIERZEM GAJDAROWEM** i **LIANĄ HAD**

Od jutra **czwartek pierwsza szla-gierowa komedia p. t.**

„Taki jest Paryż”

Filmowa fantazja mody, kokieteryj, wyrafinowania, frywolności, umalowanych ust, uśmiechniętych twarzy i rozcharlestonowanych nówek!! — Reżyserja słynnego **Ernesta Lubicza**.

Drożyzna rośnie, a płace na martwym punkcie.

Podczas okresu dewaluacyjnego mieli ludzie przynajmniej tę pociechę, że równocześnie z spadkiem marek i stąd płynącym wzrostem cen wzrastały także płace pracowników i zarobki. Nigdy, co prawda, płace nie wzrastały w tym samym stosunku, co ceny, w każdym razie przynajmniej raz na dwa tygodnie biura statystyczne mnożyły, liczyły i kalkulowały tak, że z tej roboty musiała jednak wychodzić „mnożna”, na podstawie której zmieniane były płace.

A teraz ogólny poziom cen towarów wzrasta stale, a w ślad za nim płace i zarobki nie nadążają wcale.

I tak wiadomo, że drożyzna wzrosła od chwili załamania się złotego blisko o 100 procent, a w tym samym czasie płace i zarobki wzrosły zaledwie o kilka procent.

„Kolejarz” zastanawiając się nad projektem nowego budżetu, zwraca uwagę, że budżet ten uwzględnia wszystkie „konieczności” państwowe, tylko podwyżki plac pracowników nie przewiduje...

Tak n. p. wydatki na wojsko zwiększone są o... 78 milj. zł.!

Przy uchwalaniu zeszłorocznego budżetu, klub socjalistyczny przedłożył Sejmowi należycie unotywowany wniosek, domagający się redukcji budżetu wojskowego o 58 milj. zł. drogą reorganizacji służby wojskowej i skrócenia jej czasu, bez żadnego zgola uszczerbku dla siły obronnej państwa. Wniosek ten reakcja sejmowa odrzuciła i obecnie zamiast zmniejszenia wydatków na wojsko, mamy zwiększenie ich o blisko 80 milj.!

Również domagali się socjaliści reorga-

nizacji administracji państwowej, w pierwszym rządzie MSWewn., co dałoby także pewne oszczędności. Zamiast tego, nowy budżet podwyższa o 26 milj. zł. wydatki na MSWewn.

Zostały podwyższone i inne równie „ważne” pozycje budżetowe, tylko o tyle-kroć i tak uroczyście zapowiadanej podwyżce plac pracowniczych — ani słowa.

Uderza to tem bardziej, że

Rosja przedłoży projekt powszechnego rozbrojenia?

LONDYN, 22. 11. Paryski sprawozdawca „Daily Express” donosi, że rosyjska delegacja, która z Litwinowem na czele udaje się na konferencję rozbrojeniową do Genewy, zamierza odegrać czynną rolę. Ma ona na posiedzeniu 30. listopada przedłożyć w szczegółach wypracowany plan po-

DOCHODY ZOSTAŁY W NOWYM BUDZECIE PODWYŻSZONE O 364 I POŁ MILJONA ZŁ., A W TEM O 250 MILJ. PODATKI POSREDNIE

(spożywcze i t. p.), które obciąża szerokie masy ludności pracującej, a więc i pracowników państwowych, podczas gdy podatki bezpośrednio obciążające klasy posiadające podniesiono tylko o 45 milj. zł.

O ile więc idzie o ofiary na rzecz państwa, to żąda się ich od mas pracujących coraz większych!

Natomiast o podniesieniu poziomu życiowego tych mas niema komu się zatroszczyć!...

Ale co będzie, gdy masy tem lekceważeniem swej egzystencji doprowadzone do ostateczności, poprawę bytu zechcą zdobyć dla siebie same?!

Ta niesłychana, niczem nie wytłumaczona polityka wobec pracowników państwowych — ich wiarę w przyrzeczenia Rządu i ich prawdziwie nadludzką, wśród ciężkiego niedostatku, cierpliwość, wystawiająca na najeiższe próby, wyrządzić może Państwu nieobliczalne wręcz szkody!

wszechnego rozbrojenia, przewidujący zwołanie w tym celu konferencji światowej.

Poza tem delegacja otrzymała instrukcje, aby w prywatnych rozmowach z delegacją angielską poruszyć sprawę podjęcia z powrotem dyplomatycznych stosunków między Anglią, a Rosją.

Tajne obrady partyjne w Rosji.

Kongres zagraniczny opozycji rosyjskiej.

„Vorwärts” otrzymał z Moskwy wiadomość, że Komitet centralny partii i biuro polityczne udzieliły pozwolenia przybierania nowych nazw tym instytucjom, wsiom, miastom, i fabrykom, które noszą nazwę Trockiego lub Zinowjewa.

Zamierzone zjazdy partyjne mają po większej części odbyć się przy drzwiach zamkniętych. Opozycja w żadnym wypadku nie może brać w nich udziału.

Wykluczeni członkowie partii zwrócili się do komitetu centralnego z prośbą, umożliwienia im obrony przed kongresem partyjnym. Prośba została odrzucona.

Według doniesień komisji centralnej w ostatnim tygodniu zostało wykluczonych 350 członków partii. Opozycja zamierza zwołać kongres zagranicą.

ADAM M. NOWAKOWSKI.

Ukradziony milioner.

(Ciąg dalszy).

Dostęp do drugiego okna nie był łatwy. Podmrurowanie, dużo węższe i zakończone okrągło, nie dawało stopom należytego oparcia. Mimo to Carter, zwinnie, jak akrobata, wdrapał się na mur i uchwyciwszy się okiennicy, zaglądnął do środka: W olbrzymiej, luksusowo urządzonej sypialni, oświetlonej dyskretnie różową marmurową amplą, zawieszoną u sufitu, widać było w kącie choinkę, obwieszoną wymyślnymi cackami i płonąca wszystkimi kolorami tęczy najróżnobarwniejszych lampek elektrycznych. Pod choinką, wśród powywrzanych flaszek z szampa — na błękitnych atlasowych poduszkach, — dwie kobiety, kompletnie nagie, o czekoladowej barwie skóry i mocno wyróżzowanych wargach aż tarzwały się w paroksyzmach śmiechu, raz po raz wskazując palcami na przeciwległy kąt pokoju.

Tam — na dwóch szerokich francuskich łózkach zsuniętych razem, na koronkowej, beżennej kapie, podszytej cienkim jedwabiem, stał okrakiem, niekompletnie ubrany, w czarnym wiewającym kimono i zabłoconych bucikach mr. Samuel Erie W. C. Springfield, świętobliwy mąż zaufania N. M. C. Unionu i nieszczęśliwa ofiara

popelnionego w New Yorku gwałtu. Pod szyją zawiązaną miał serwetę, ułożoną w fałdy, — przypominającą do złudzenia kryzę anglikańskich duchownych — co w połączeniu z fioletowem od trunku obliczem, pełną namaszczenia miną i flaszka w prawej ręce, dawało obraz piękny, o soczystym kolorycie Rubensa.

Kazanie musiało być budujące, gdyż kobiety wylły się formalnie.

— Cóż powiesz na to? — rzekł detektyw, podsadzając sierżanta policji.

Lamartine aż klasnął w dłonie. Był zachwycony.

— C'est beau — c'est magnifique — mamrotał ocierając rękawem usta. — Coś podobnego można zobaczyć tylko u nas. — wyszeptał. — seulment a Paris...

— Phi... i u nas także... — mruknął Carter.

Następnego dnia między godziną jedenastą, a dwunastą w południe pojawiło się u sióstr Jally dwóch czarno ubranych gentlemanów.

Wyrazili życzenie rozmowy z panną Mimi.

Karty wizytowe pięknie litografowane, oznajmiły nazwiska: p. Nick C. Cartera, priv., stan New York, i miejscowego notariusza monsieur Defourgue.

Poproszono ich do salonu.

Trzeba przyznać, że dnia tego panna Mimi wyglądała prześlicznie. Ubrana była w jasny, welniany sweater, krótkie spodenki i wysokie żółte buty do konnej jazdy. Właśnie powróciła z przechadzki. —

Zgrabny masztalerz oprowadzał jeszcze po podwórzu nieco zgrzanego anglika.

— Proszę, niech panowie siadają, — rzekła tancerka, rzucając się na sofę, — mocno przepraszam, bardzo jestem zmęczona...

Mr. Carter i notariusz w krótkich słowach wyjawili cel swej natrętnej wizyty. Będąc w posiadaniu pełnomocnictw ze strony mr. M. C. Liona etc. etc. — oferowali oni siostrze 30.000 dolarów, czekiem na Credit Lyonnais, ewt. gotówką i przyobiecywali wszelką, najdalej idącą dyskrecję, o ileby one ze swej strony zechciały tak czynnie jak i moralnie wspierać ich usiłowania w celu wyperswadowania milionerowi konieczności powrotu do Ameryki. W wypadku odmowy obaj panowie postanowili robić wszystko, co będzie w ich mocy, aby panie Jally zostały skompromitowane przy pomocy pism zaatlantycznych, nie mówiąc już o policji obyczajowej, Armji Zbawienia i innych środkach represyjnych, które pozostawiali jako rezerwę. W tych warunkach oczywiście żaden impresarjo nie zgodzi się ryzykować...

Panna Mimi zastanowiła się przez chwilę, poczem rzekła poważnie:

— Proszę o pięć minut czasu, muszę porozumieć się z siostrą. Ach! byłabym na śmierć zapomniata — wyszczebiotała nagle, nie czekając na odpowiedź — pod oknem na stoliku są papierosy. Proszę panów: au revoir messieurs...

(C. d. n.).

Ofiara „sprawiedliwości” rosyjskiej.

Socjalistka węgierska stracona w Rosji.

Irma Mendl, socjalistka węgierska, uznawana przed prześladowaniami Horthy'ego do Rosji, została tam zasądzona za rzekome szpiegostwo. — Groziła jej kara śmierci tembardziej, że dla „wyrównania” amnestji jubileuszowej zapadają teraz masowo wyroki śmierci, które się też bez skrpułów wykonuje.

Władysław Fenyes, który zwalczał regime Horthy'ego — musiał w końcu szukać schronienia w Wiedniu. Tam w piśmie „Abend”, które zawsze wypowiada się z sympatjami dla Rosji sowieckiej zamieścił Fenyes wezwanie ratowania Irmy Mendl. Domagał się on na podstawie opinji rewolucyjnych proletariuszy węgierskich, by wyrok na Irmie Mendl nie został wykonany.

W odpowiedzi na ten apel, zabrała głos wiedeńska „Rothe Fahne”, zarzucając piśmie „Abend”, że odnosi się wrogo do sowietów.

Na to znowu odpowiedział Fenyes m. in.:

Zanim wystąpiłem publicznie przeciw straceniu Irmy Mendl, przedłożyłem dn. 3 listopada za pośrednictwem reaktora „Abend” wszystkie protokoły i zeznania poselstwu sowieckiemu w Wiedniu, prosząc o odpowiedź czy poselstwo zechce mi udzielić wyjaśnień, jak się przedstawia sprawa Irmy Mendl; zwróciłem przy tem uwagę, by ze względu na nowe materiały w tej sprawie, poselstwo telegrafoowało do Rosji, by wyrok śmierci nie został wykonany. Redaktor ten, który dotyczące materiały w poselstwie sowieckim złożył, wrócił z decyzją, że szef biura prasowego tego poselstwa Arnold Risch uważał za najważniejszą rzecz stwierdzenie wiarygodności — wiadomości o wyroku śmierci. W tym celu zwróci się natychmiast do Moskwy, a od-

powiedzi stamtąd należy się spodziewać następnego dnia. Odpowiedź jednak nie nadeszła.

Po dziesięciu dniach daremnego oczekiwania zwróciłem się 12 listopada do wydawcy „Abend” Colberta z prośbą o pośrednictwo w poselstwie sowieckim. Zameldowaliśmy się u samego posła sowieckiego, który według informacji portjera, był w biurze obecny. Po długim oczekiwaniu zjawił się nareszcie szef biura pras. Risch i powiedział, że posła sow. nie ma (!)

Gdyśmy mu wyłuszczyli powód naszego przybycia, p. Risch oświadczył:

NIE MOŻNA MYSLEĆ O SĘDZIACH SOWIECKICH. ŻE ZASĄDZAJĄ KOGOŚ NIEWINNE.

Odpowiedziałem, że takie odpowiedzi dają zazwyczaj także reakcja. Przypominam panu zamordowanie niewinnej Friedy Gardos-Szabados.

Risch na koniec oświadczył, że przed najbliższym czwartkiem nie będzie mógł udzielić odpowiedzi.

Wobec tego czułem się zmuszony rzecz całą opublikować.

IRMA MENDEL STRACONA!

„Abend” donosi 19 bm., że otrzymał od moskiewskiego trybunału wojkowego wiadomość, że Irma Mendl już przed dwoma miesiącami została stracona za szpiegostwo na rzecz jednego z państw obcych. Wyrok został publicznie wykonany a wiadomość o nim publicznie ogłoszona, o czym zdaje się, poselstwo wiedeńskie nie zostało powiadomione (!)

Tak oto zginęła tragicznie ofiara przemocy węgierskiej a następnie przemocy sowieckiej.

Dziwnymi drogami chadza polityka.

Numerus clausus na Węgrzech — a ziemia magnatów węgierskich.

Żydowski bankierzy w Londynie występują ostro przeciw węgierskiemu numerus clausus, a bogaty żyd londyński Lucian Wolff zwrócił się swego czasu do Ligi Narodów z memorjałem, w którym było podkreślone, że ustawa węgierska przeciw żydom jest w sprzeczności z ochroną mniejszości narodowych, zawartą w traktacie

pokojowym. Według ustawy węgierskiej żydzi mogą być dopuszczeni do wyższych studiów w stosunku procentowym „rasy i narodowości”, przyczem powiedziane jest wyraźnie, że żydzi stanowią rasę.

Rada Ligi Narodów memorjał ten omawiała przed rokiem, a ponieważ węgierski minister oświaty oświadczył wówczas,

dać nie potrafi. Rzecz też zrozumiała, że salka przy ul. Gródeckiej wypełniła się szczerze i że p. Smosarskiej złożono u stóp... cały ogród kwiatów. Przypuszczam, że wołałaby coś solidniejszego, ale taki już paskudny od wieków jest zwyczaj, że sympatję dla artystów objawia się tylko kwiatami, w naiwnym przekonaniu, że tym istotnie wystarcza radość... z zapachu i gry kolorów.

Z współudziałem najsympatyczniejszego gościa warszawskiego, p. Smosarskiej, odegrano komedję, zabawiającą na wesoło widzównie zrecznie powikłanymi perypetjami walki między polityką a miłością. Ostatecznie zwycięża miłość i wszyscy są z tego zadowoleni. Cała historia zaprawiona jest korzennym smakiem delikatnie uśmiechniętej satyry i przyprawa ta robi bardzo dobrze. Rzecz nieco przydługa, ale tę usterkę może i powinien usunąć ołówek reżyserski, przekreślając i skracając sceny niepotrzebne.

P. Smosarska w roli rozkosznej młodzieńczej margrabiny, która nie może się doczekać nocy poślubnej, a doczekawszy się wreszcie, nie może bez przerwy kontynuować miodowych tygodni bo męża jej,

że rząd jego ustawę zmieni. Liga Narodów nie powzięła żadnej uchwały.

Bogaci żydzi angielscy nie odnosili się jednak ze zbytaniem do antysemitckiego regime'u Bethlena — i sprawy numerus clausus nie spuszczała z oka.

Z drugiej strony rząd węgierski był zaniepokojony, że żydzi angielscy użyją swoich wpływów, aby jak najgorzej ku Węgrom usposobić angielskiego ministra spr. zagr. Chamberlaina.

A chodzi tu o rzeczy dla magnatów węgierskich bardzo ważne, a mianowicie o wielkie obszary ziemi, które znajdują się po drugiej stronie granicy i zostały objęte ustawą o reformie rolnej. Magnaci węgierscy starają się wszelkimi siłami ziemię tę odzyskać, a ponieważ i Bethlen był dawniej obszarnikiem siedmiogrodzkim, zabiegał on bardzo energicznie o korzystne załatwienie tej sprawy na Lidze Narodów. We wrześniu b. r. spór o ziemię węgierskich opłanów został na Radzie Ligi Narodów odroczony do 5. grudnia b. r., a Chamberlain ze względów czysto politycznych wypowiada się przeciw preljansom węgierskich obszarników.

Co zrobić, aby żydzi jeszcze gorzej w stosunku do Węgier nie nastroili Chamberlaina i by pozyskać jego życzliwość? — pomyślał rząd węgierski.

I hr. Bethlen znalazł drogę wyjścia. Ubiegłego tygodnia odbyła się konferencja chrześcijańskiego stronnictwa gospodarczego, na której Bethlen wystąpił z wnioskiem zmiany ustawy o numerus clausus. Postanowienia o „rasie i narodowości” miałyby być skreślone, a o dopuszczeniu do wyższych uczelni decydowałaby odtąd „wierność dla narodu” i odpowiedni poziom moralności. Warunki te byłyby jednak pozostawione do badania faszystowskim organizacjom studenckim! Ktoby się tam o to troszczył, że młodzi faszyci żadnego żyda nie zakwalifikują jako „wiernego narodowi”? W ustawie zostaną warunki przyjmowania żydów złagodzone, a oto tylko chodzi, aby Anglicy nie myśleli, że rząd węgierski prześladowuje żydów.

Pozornie antysemityzmu nie będzie — więc może przecież na grudniowej sesji Rady Ligi Narodów nastrój angielski będzie lepszy.

Takimi to drogami chadza polityka węgierska.

POŃCZOCHY--PFAU
RYNEK I. 19 najtaniej bo wchód przez sień.

Z Teatru Małego.

„Królowa z Navarry”

komedja w 3 aktach W. FODORA.

Niewiele brakuje, aby Teatr Mały stał się benjaminkiem publiczności. Rzecz dziwna — bo i miejsce, w którym się znajduje, nie jest zbyt odpowiednie i scenka niewygodna i pod względem technicznego wyposażenia wiele mu brakuje i na utworzenie stałego solidnego zespołu niema funduszy, a przecież ludziska ciągną do niego, jakby pewni byli, że nie doznają zawodu. I nie zawodzą się, bo Teatr Mały zawsze ma jakąś atrakcję, dyr. Czarnowski niestrudzenie wysila swój — zdaje się — bardzo pojemny mózg, by niespodzianką zaskoczyć lasą na niespodzianki publiczność.

Obecnie taką atrakcją Teatru Małego jest znana szeroko artystka filmowa. — pierwsza z artystek, która ukazała się na ekranie polskiej sztuki kinematograficznej, p. Smosarska. Rzecz zrozumiała, że kto ją widział na filmie — a tych są dziesiątki tysięcy — zechce ją zobaczyć na scenie, pełną rumieńców i blasku istotnego życia, w całej krasie wdzięku, jakiego nigdy film od-

prezydenta ministrów, pochłaniają bez reszty sprawy polityczne — zbierała zasłużone oklaski za wyrazistą, pełną dystynkcji, a równocześnie bezpośrednio grę, którą do reszty — jak sądzę — podbiła swych wielbicieli z kina, za czarujące róże uśmiechów, błyski oczu i t. d... Jedno tylko: zmołować nieco głos w momentach jego wysokiego napięcia, a zgryźliwy z natury swego zawodu recenzent nie będzie miał nic do zarzucenia.

Zespół — z małymi wyjątkami — trzymał się poprawnie. Wymienić należy p. Pelińskiego, który był może nawet za mało „correct”, p. Grołowską, nie szarżującą w roli kurtyzany ministrów, p. Nieprzewskiego w małej roli dyrektora Varieté, p. Nawrockiego, utrzymującego się w charakterze starego wygi-polityka, p. Lewickiego, który roli nigdy nie zepsuje i p. Zbrojewskiego, impetycznego przewodcę lewicy.

Charakterystycznie ładny typek przedstawiał kamerdyner margrabiego — niestety nazwiska grającego nie znam, a programu nie było.

Artur Cwikowski

Stan wojenny na Litwie.

Nowe aresztowania.

KOWNO, 22 11. (AW.). Litewska policja polityczna dokonała szeregu aresztowań wśród ludności wsi Sartiniki na granicy litewsko-pruskiej. Aresztowania te pozostają w związku z wykrytymi tamże śladami tajnej organizacji Komitetu Ratowania Republiki.

WILNO, 22 11. (AW.). Jak podaje „Kurier Wileński” stan wojenny na Litwie — wbrew twierdzeniom rządu kowieńskiego istnieje nadal. W okręgach kowieńskim, szawelskim, wilkomierskim i taurożańskim obowiązuja w d. c. przepisy o stanie wojennym. Na kolejach i drogach publicznych odbywają się częste rewizje, zwłaszcza osobiste, przy czym należy okazać dokumenty. Szczególnie zaostrożony jest nadzór na liniach kolejowych. W samym Kownie ruch uliczny po godz. 1-ej w nocy jest zakazany i tylko nieliczne jednostki korzystają z specjalnych przepustek nocnych.

— :: —

„Rząd sowiecki ożywiony duchem pokoju”.

Litwinow o sowieckim programie rozbrojeniowym.

MOSKWA, 22 11. W rozmowie z przedstawicielami prasy Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki nigdy nie ukrywał swej nieufności do zamierzeń rozbrojeniowych państw kapitalistycznych. Że nieumożliwiona była słuszną dowodzi tego bezpłodność na tem polu starań Ligi Narodów nie mogącej rozwiązać kwestji rozbrojenia morskiego i budżetów wojennych. Dalej Litwinow przytacza wysiłki czynione w tej dziedzinie przez ożywiony duchem pokoju rząd sowiecki, który proponował i proponuje wszystkim bez wyjątku swoim sąsiadom i

nie tylko sąsiadom zawieranie paktów o nieagresji. Rząd sowiecki domaga się pełnego i powszechnego rozbrojenia, jeżeli nie natychmiastowego, to wprowadzanego stopniowo w okresach ustalanych przez konferencje. Na konferencji genewskiej delegacja sowiecka zgłosi swój samodzielny program. Każdy, kto z projektem tym zgodzi się i będzie jego zwolennikiem nie dopuści do skupienia się uwagi konferencji na sprawach trzeciorzędnych, lecz będzie dążył do pracy zmierzającej do zabezpieczenia pokoju.

„N. W. Journal” o rokowaniach polsko-niemieckich.

WIENIEN, 22 11. (Pal.). „Neues Wiener Journal” podaje opinię kół dyplomatycznych o pobycie Stresemanna we Wiedniu. Według tej opinii rozmowa między min. Stresemannem a kanclerzem Seiplem była ważnym punktem dla rokowań gospodarczych między Niemcami a Polską. Zdaniem tych kół możliwą jest rzeczą, że ustęp mowy Stresemanna na temat rokowań gospodarczych ze sąsiadami na wschodzie wypadł tak wyraziście właśnie pod wpływem austriackiego kanclerza. Stosunki gospodarcze między Niemcami a Polską, mają bezpośredni wpływ na stosunki gospodarcze polsko-austriackie. Austria znajduje się w przededniu rewizji traktatów handlowych w ogólności, a między innymi także trakta-

tu handlowego z Polską. Przebieg dyskusji polsko-austriackiej zależy będzie od wyniku rokowań polsko-niemieckich. Ewentualne niepowodzenie rokowań polsko-niemieckich wywarłoby niekorzystny wpływ na Austrię, natomiast przywrócenie pokoju gospodarczego między Niemcami a Polską utoruje drogę do porozumienia handlowego zarówno Austrii jak i Polsce. — Dziennik zwraca następnie uwagę na doniosłe znaczenie rokowań polsko-niemieckich i stwierdza, że także kół sojusznicze powitalyby pokój gospodarczy między Niemcami a Polską z zadowoleniem, jako objaw istotnego odprężenia obecnej sytuacji międzynarodowej.

— :: —

Przeciw przybyciu delegacji sowieckiej do Szwajcarii.

List otwarty emigrantów rosyjskich.

BAZYLEA, 22 11. (AW.). Sensację budzi tu list otwarty wystosowany przez tzw. Komitet obrony emigrantów rosyjskich w Szwajcarii i szwajcarskiej Rady Związkowej. Komitet rosyjski wzywa rząd szwajcarski do odmówienia swego zezwolenia na przybycie sowieckiej delegacji na konferencję rozbrojeniową do Genewy. Nie chcemy być bezczynnymi świadkami — piszą emi-

grancji rosyjscy — zbrodniczego dzieła agentów sowieckich. Jesteśmy zdecydowani postępować wobec nich tak samo jak oni postępują z nami w Rosji. Mieszkańskie pisma szwajcarskie bardzo stanowczo wypowiadają się przeciwko tej postawie emigrantów rosyjskich, zaznaczając, że rząd szwajcarski potrafi zapewnić bezpieczeństwo członkom delegacji sowieckiej.

STARCIĘ Z BANDĄ PRZEMYTNIKÓW LITWISKICH.

WILNO, 22. 11. (AW.). Na granicy litewskiej w okolicy miasteczka Dukszty doszło onegdaj w godzinach wieczornych do utarczki z bandą przemytników, która usiłowała przekroczyć granicę i na wezwanie zatrzymania się cofnęła się na stronę litewską, ostrzelując się ogniem karabinowym. Z zachowania się przemytników wnosić można, iż usiłowali oni przekroczyć granicę za wiedzą Litwinów.

— :: —

3 BEZDOMNYCH SPALONYCH ŻYWCEM.

BERLIN, 22. 11. (AW.). W miejscowości Lohhausen pod Koenigswerth zapaliła się w nocy stodoła w której nocowało kilkunastu bezdomnych. Stodoła doszczętnie spłonęła, 3 bezdomnych uległo spaleni żywcem, a 4 zostało ciężko poparzonych.

— :: —

DOCHODY Z LASÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA, 22. 11. (AW.). Dochody z lasów państwowych dały w ciągu 7 miesięcy budżetowych o 24 proc. dochodu więcej niż prelimitowano na całych 12 miesięcy roku budżetowego. Od kwietnia bowiem do października r. b., tytułem czystego dochodu z lasów państwowych wpłacono do Skarbu Państwa 69 i pół miliona zł., gdy całoroczny budżet przewidywał tylko 49 milj. w tym samym okresie r. ub. lasy państwowe wpłaciły do kasy Skarbu Państwa 25 milj. zł.

— :: —

P. DEVEY ZWIEDZA BANK POLSKI.

WARSZAWA, 22. 11. (AW.). Dziś o godz. 11-tej do gmachu Banku Polskiego przybył p. Devey w towarzystwie prezesa Banku Francuskiego p. Quesnay'a i po złożeniu wjzyt zwiedził wraz ze swym towarzyszem gmach Banku oraz jego urządzenia.

— :: —

Posiedzenie Rady Przybocznej

Pierwsze posiedzenie Rady Przybocznej odbędzie się dziś, w środę, o godz. 6-tej wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym wybór szeregu komisji i sprawa przyjęcia do wiadomości zawieszenia w urzędowaniu dyrektora rzeźni Krzyształowicza, radcy Mazurkiewicza i inż. Taraniego.

— :: —

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie.

WARSZAWA, 22. 11. (AW.). Dziś o godz. 8-mej rano robotnicy zajęci przy robotach publicznych na Okęciu (jedno z przedmieść Warszawy), zwolnieni zostali z pracy ze względu na silny mroz uniezwalający prowadzenie robót. Zarządzenie to przyjęli robotnicy okrzykami protestu, dopatrując się w motywach zwolnienia jakiegoś pretekstu. Wskutek poduszczenia agitatorów komunistycznych stornowano pochód, który w sile około 1000 ludzi ruszył ku miastu. Na ul. Grójeckiej maszerującym nastąpiła drogę policja, która w krótkim czasie zdołała tłum rozprószyć. Jedynie grupce demonstrantów udało się dotrzeć do Min. Robót Publ., gdzie specjalna delegacja wręczyła p. min. Moraczewskiemu memorjał.

— :: —

KATASTROFA KOLEJ. POD MYSŁOWICAMI.

KRAKÓW, 22. 11. (Pal.). Wczoraj na bocznym torze między Szopienicami a Mysłowicami wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie najechały na siebie dwa pociągi towarowe z robotnikami i węglem. Wskutek zderzenia kilka wagonów obu pociągów uległo rozbiciu. Ruch na linii przez kilka godzin był opóźniony.

— :: —

PODPISANIE KONWENCJI O WYMIANIE WIĘZNIÓW KRYMINALNYCH.

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł.). Dziś w południe w ministerstwie spraw zagr. podpisana została konwencja pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, dotycząca wymiany więźniów kryminalnych. Układy toczyły się bardzo długo, wobec starań prawników aby usunąć konflikty pomiędzy tekstem traktatu a kilkoma kodeksami karnymi obowiązującymi w poszczególnych dzielnicach Polski.

— :: —

PROJEKT ORGANIZACJI WŁAZD ADMINISTR.

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewn. opracowuje projekt organizacji władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji.

— :: —

KORFANTY PRZED SĄDEM MARSZAŁKOWSKIM.

WARSZAWA, 22. 11. (Tel. wł.). Sąd marszałkowski obradujący w sprawie p. Korfanteo pod przewodnictwem posła Thugulla odbył dziś trzecie z rzędu posiedzenie, na którym przesłuchano posła Chacirskiego. W dalszym ciągu mają być przesłuchani pp. Geissenheimer i Polański, dyrektorowie „Berg u. Hirtten-Verein” na G. Śląsku, którzy subsydjowali mieli oba dzienniki wydane przez p. Korfanteo.

— :: —

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI.

KONSTANTYNOPOL 22 11. (AW.). M. Mughla w Turcji azjatyckiej niewiedzone zostało przez trzęsienie ziemi. Około 100 domów zostało zburzonych. Jest wiele ofiar w ludziach. Bliższych szczegółów na razie brak.

— :: —

Strejk techników dentystycznych.

Wczoraj wybuchł w całej Małopolsce długo zapowiadany strejk techników dentystycznych. Strejk ma na celu doprowadzenie do pewnych zmian w dekreście prezydenta Rzpltej o zawodzie dentystycznym wedle których prawo do samodzielnego wykonywania zawodu miałoby tylko ci dentyści którzy w dniu 1 I. 1927 mogli się wykazać 7-letnią praktyką. W tej sprawie wyjechała delegacja do Warszawy, celem interwencji.

— :: —

Udekorowani!...

W „Głosie Zagłębia“ czytamy:

W związku z 9-tą rocznicą odzyskania Niepodległości Polski — sporo różnych osób otrzymało order „Polski Odrodzonej“ — za zasługi położone dla niepodległości.

Między in. — przyznano order dwom dyrektorom kopalń w Zagłębiu Dąbrowskim mianowicie: dyrekt. Franko-polskiego T-ow Kopalń — p. M. Grabińskiemu i dyrektorowi kopalni „Piaski“ — p. P. Markiewiczowi.

Wiadomość o odznaczeniu tych dwóch służków przedsiębiorców francuskich wywołała w całym Zagłębiu zrozumiałe zdziwienie.

Nikt bowiem w całym Zagłębiu nie może zgadnąć za co wyżej wymienieni panowie otrzymali owe ordery — i co takiego uczynili dla odradzającej się, czy odrodzonej Polski, że ich surduty ozdabiać będą krzyże zasłużonych?!

Jeżeli bowiem idzie o p. Grabińskiego, to społeczeństwu zagłębiowskiemu tyle z jego „działalności“ społeczno-politycznej

wiadomo, że jest dyrektorem — bez żadnej samodzielności, najpowolniejszym, bezwolnym narzędziem — woli francuzów — w dziki sposób wyzyskujących polskich robotników; poza tym jest nauczycielem w szkole górniczej — w której — jak wiadomo — panuje duch faszystowski. Cóż jeszcze? Chyba to, że p. Grabiński jest z przekonania endekiem i to z tych — gorszego gatunku — miernot.

Drugi odznaczony p. Markiewicz — oprócz podobnego charakteru „zasług“ dla ojczyzny — odznaczył się tem, że w r. 1921 był bezpośrednim sprawcą strzelaniny przez policję do robotników kop. „Piaski“, podczas której zostało zabitych 4 robotników i kilkudziesięciu rannych.

Należy również do endeków i to bojowych. Swego czasu wyraził się, że „gdyby to było w jego możliwości — to takiego człowieka jak Józef Piłsudski — powiesiłby“. Stało się, że rząd Józefa Piłsudskiego — przyznał mu order „Odrodzenia Polski“. „Niezbadane są wyroki Opatrzności“.

Z sali sądowej.

NIEBYWAŁY OSZUST GERA HOLLO PRZED SĄDEM.

W r. 1924 przybył z Węgier do Polski niejaki Guido Hirsch, akwizytor inseratowy firmy „Internationaler Donau Lloyd Verlags- u. Handels — A. G. Budapest“, w celu zbierania ogłoszeń do czasopism reklamowych.

W tym czasie w Polsce sfery handlowe i przemysłowe cierpiały na brak kredytu. Hirsch postanowił wykorzystać koniunkturę i w tym celu przybrał nazwisko Gery Holla, a przedstawiając się jako wybitna osobistość finansjery zachodnio-europejskiej i amerykańskiej przyrzekał na prawo i lewo uzyskanie za jego wstawiennictwem kredytów niskoprocentowych. Przyjmowano przeto Holla wszędzie z otwartymi rękoma i dawano mu grube i orękawicze w walucie dolarowej.

Hollo mając pieniądze w kieszeni zainstalował się we Lwowie. Pomimo, iż miał żonę i dzieci w Ameryce w Polsce udawał kawalera i ożenił się z córką instalatora N. Preissa, rozwódką N. Dubiecką, z którą mieszkał w willi przy ul. św. Zofii.

Podróże po Polsce urządził Holla w towarzystwie dwóch nieznanymi osobników, których przedstawiał w Wieliczce jako autentycznych synów milionerów Morgana i Rockefellera. Nic więc dziwnego że zdobył on zaufanie i wiare wśród największych przemysłowców w kraju. W Warszawie zaofertował nawet wielką pożyczkę na rozbudowę portu Gdańskiego i Gdyni. W tym celu wyjeżdżał na miejsce z urzędnikami ministerjalnymi w celu ogłuszenia robot nad morzem. Ofiarą spryciarza pały różne firmy w województwach Małopolskich i w Łodzi w Toruniu, Kaliszu i t. d.

Akt oskarżenia obwinia go o wyludzenie kwoty 500 tys. złotych, znający zaś jego sprawy powiada, że sprzeniewierzył on i przetrwonil około pół miliona dolarów.

Gdy Holla zauważył, że sytuacja zaczyna być groźną wziął rozwód z żoną i wyjechał do Budapesztu. Tam musiał odcierpieć karę 3-miesięcznego więzienia następnie zaś na żądanie wymano go władzom polskim.

Sledztwo w tej sprawie prowadził sędzia Słowkowski przez 17 miesięcy, wczoraj zaś stanął Holla przed wyrokującym trybunałem.

Przesłuchiwany Holla na rozprawie przyznał się do pobierania pieniędzy, zaprzeczył jednak jakoby przyrzekał kiedykolwiek pożyczki. Interesowanym obiecywał rzekomo tylko, iż poprze ich starania u zagranicznych bankierów. — Dziś dalszy ciąg rozprawy.

O ROZSZERZANIE ODEZW KOMUNISTYCZNYCH.

Leon Indyk, handlowiec i Aleksander Lebenwohl, pomocnik księgarski, stanęli wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych jako oskarżeni o rozlepianie odezw komunistycznych z końcem lipca b. r. Oskarżeni na rozprawie nie przyznali się do winy. — Dziś zapadnie wyrok w tej sprawie.

9-ła rocznica oswobodzenia Lwowa.

9-cio letnią rocznicę oswobodzenia Lwowa, obchodził Lwów uroczystie. Wszystkie gmachy rządowe i miejskie, oraz wozy tramwajowe ozdobione były flagami i chorągiewkami. O świcie na wieży ratuszowej odegrano hejnał. Przedpołudniem odbyło nabożeństwo w katedrze przy współudziale reprezentantów władz i licznych delegacji. Młodzież szkolną zwolniono od nauki.

Wieczorem, w teatrze Wielkim, wystawiono „Księcia Niezlomnego“, Słowackiego-Calderona z Osterwą w szolowej roli.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie prof. Koskowskiego, poświęcone obrońcom i oswobodzenia Lwowa i odegranie hymnu narodowego.

Marszałek Franchet d' Esperay w Krakowie.

KRAKÓW, 22 11. (Pat.). Dziś o godz. 11-tej rano przybył tu marszałek Francji Franchet d'Esperay wraz z szeregiem wyższych oficerów francuskich z szefem francuskiej misji wojsk. w Polsce gen. Charpy na czele. Po powitaniu przez przedstawicieli władz, o godz. 11'45 marsz. Franchet d'Esperay przybył do koszar 6 p. art. pol. w Łobzowie, gdzie odbyła się uroczysta dekoracja żołnierzy 6 p. a. p. Krzyżami Zasługi za pełną poświęcenia służbę w czasie wybuchu prochowni w Witkowicach. Na placu koszarowym ustawiona była kompanja honorowa 26 p. p. z orkiestrą i sztandarem, oddział 6 p. a. p. oraz delegacje pułków okręgu korpusu Nr. V. Po odebraniu raportu gen. Wróblewski w obecności marsz. Franchet d'Esperay dokonał dekoracji żołnierzy 6 p. a. p. Po defiladzie oficerowie 6 p. a. p. podejmowali marsz. Francji śniadaniem w Kasyńce polowej. O godz. 1 popołudniu odbył się w Starym Teatrze bankiet, wydany na cześć znakomitego gościa przez dowódcę okręgu korpusu Nr. V. W bankiecie wzięli udział przedstawiciele wojskowości, województwa i miasta.

Finansowe perepetje Trockiego.

MOSKWA, 22 11. (AW.). Na skutek pozbawienia Trockiego wszelkich urzędów i członkostwa partji znalazł się on w ciężkim położeniu finansowem. Jako urzędnik partyjny Trocki otrzymywał tylko 220 rubli miesięcznie, natomiast główną część jego dochodów stanowiły wpływy z jego pisarskiej działalności. Za niektóre artykuły dla „Izwestij“ i innych pism otrzymywał on około 1.000 rubli. Przeważną część swoich dochodów przeznaczał Trocki na cele dobroczynne, na skutek czego nie jest obecnie majątnym człowiekiem, który mógłby sobie pozwolić na wydatek kilku tys. dolarów potrzebnych na wynajęcie w Moskwie przyzwoitego mieszkania. W chwili obecnej Trocki zamieszkał przy rodzinie jednego ze swoich przyjaciół.

Proces 9 szpiegów.

WARSZAWA, 22. listopada. (A. W.) Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces o szpiegostwo przeciwko Aleksandrowi Lamche, i 8-miu jego towarzyszom. Lamche znany jest z procesów szpiegowskich Ilincza i b. kapitana Mikuty. W obu tych procesach został uniewinniony. Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Wyroku należy oczekiwać w środę.

7 POŻARÓW W CIĄGU NOCY.

WARSZAWA, 22. 11. (AW). Dziś w nocy wybuchło w Warszawie 7 pożarów, na szczęście w zarodku zduszonych.

KRYTYKA KOMUNIZMU JEST DOZWOLONA.

Przed paru miesiącami policja aresztowała N. Berkowicza, Grossa i Rosenbuscha, których prokuratorja oskarżyła o konspirację komunistyczną. Obrońcy dr. Akser, dr. Głuszkiewicz i dr. Pieracki wnieśli sprzeciw, udowadniając, że znalezione zapiski u aresztowanych były raczej krytyką komunizmu niż pochwałą. Sąd apelacyjny przychylił się do tych wywodów, anulował akt oskarżenia i polecił wypuścić aresztowanych z więzienia.

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ KOSZA Z UBRANIEM.

W rzeczywistości przy ul. Zielonej 1. 48 skradziono z autobusu kosz z ubraniami i bielizną, wartości 316 złotych na szkodę szofera, Władysława Pigulskiego. Poszkodowany spostrzegł następnie skradziony kosz w restauracji Friedmana przy tej ulicy pod 1. 56. Policja ustaliła, że kosz skradł niejaki Roman Harnik, który zaniósł go na przechowanie do restauracji, ubranie zaś posłał swemu bratu, zam. w Nowym Sączu.

Wczoraj stanął Harnik przed wyrokującym sędzią r. Lyczkowskim i po przeprowadzonej rozprawie został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Krwawe widma z przed 9-ciu laty.

W Sądowej Wiszni z początkiem b. miesiąca rodzina Iwańczuków oskarżyła w policji tamtejszego mieszkańca Wiktora Szeremetę o współudział w zamordowaniu ich krewnego Michała Iwańczuka, Zbrodnia ta miała miejsce 16 listopada 1918 roku. W dniu tym Iwańczuk jako żołnierz ukraiński, podchmielwszy sobie, zaczął strzelać z nabitego karabinu, stojąc na tamtejszym rynku. Ówczesny komendant miasta Józef Tretlak wydał rzekomo ustny nakaz rozstrzelania Iwańczuka. Jeden z żołnierzy Józef Mużyłowski nie wiele się ceregieląc, strzelił do Iwańczuka i zranił go w nogę. Ten widząc co się święci uciekł i ukrył się w stodole. Za nim udał się oddział żołnierzy z Szeremetą na czele, którzy odszukali ukrytego w sianie Iwańczuka i zamordowali go strzałami karabinowymi.

Policja przeprowadziwszy dochodzenia aresztowała Szeremetę i odstawiła go do sądu.

„ZACHOWAWCY“.

WARSZAWA, 22. listopada. (A. W.) Do komitetu wykonawczego grup zachowawczych powołani być mają z ramienia Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej pp.: Władysław Glinka, Zdzisław Lubomirski i Eustachy Sapięta.

Więzienie - za zarażenie chorobą weneryczną.

Ustawy karne państw współczesnych stoją na gruncie zasady, iż każda jednostka ma prawo do nietykalności ciała. Spowodowanie u innej osoby choroby w drodze zarażenia jej chorobą własną wyraźnie w ustawach przedwojennych jako przestępstwo przewidziane nie było.

Nadzwyczajny rozwój chorób wenerycznych po wielkiej wojnie postawił prawodawców wobec nowego zagadnienia, wobec problemu obrony zdrowia przyszłych pokoleń. Kierując się tą wytyczną, prawodawcy powojenni wprowadzili do kodeksów nowe przestępstwo. Jest nim zarażenie. Przestępstwo to spotykamy zarówno w projektach ustaw karnych państw zachodnich, jak też w Kodeksie Karnym sowie-

kim z r. 1922.

Projekt polskiego kodeksu karnego dyskutowany, jak wiadomo, obecnie w Komisji Kodyfikacyjnej nie pozostał w tyle za innymi ustawodawstwami.

Oto artykuł 84 (projekt prof. W. Makowskiego) zarządza: „Kto zaraża człowieka chorobą weneryczną (lub inną chorobą zakaźną) ulega karze więzienia do lat 3. Jeśli zarażenie chorobą weneryczną nastąpiło w stosunku małżeńskim — głosi par. 2-gi tegoż artykułu — ściganie odbywa się na wniosek poszkodowanego“.

Prawodawca polski w dziale przestępstw „uszkodzenia zdrowia“ stawia mocną tamę dotkliwej klęsce społecznej, jaką jest szerzenie się chorób wenerycznych.

Rabunkowa gospodarka leśna.

W dniach 1. i 2. grudnia odbędą się w ministerstwie rolnictwa i dóbr państw. konferencja inspektorów, ochrony lasów ze wszystkich województw.

Konferencja ta zastanowi się nad całym szeregiem spraw ściśle związanych ze sprawą uporządkowania spraw leśnych na terenie całej Rzeczypospolitej.

Na konferencjach omówiony będzie całokształt handlu i przemysłu drzewnego, jakoteż sprawa wytworzenia pewnej równowagi pomiędzy konsumcją krajową drzewa a eksportem.

Inż. Rawicz-Szczerbo obliczył, że rokrocznie ulega w Polsce zniszczeniu około 40 tysięcy hektarów lasów rocznie (ponad normę dopuszczalną, to znaczy około pół proc. podstawowej substancji drzewnej, przy czym tempo wzrostu deficytu drzewnego jest wprost zatrważające.

W roku 1924 deficyt w gospodarce leśnej wynosił 18 proc., przyrostu, w roku 1925 — 30 proc., w roku 1926 — 49 proc., zaś w roku bieżącym dojdzie prawdopodobnie do 60—65% przyrostu rocznego.

Szopka monarchistyczna w Mszanie.

Do „hec“ można zaliczyć Wiec „Wszzechstanowej organizacji monarchistycznej“ zwołany w ubiegłą niedzielę w Mszanie.

Niezliczone bzdury niejaki p. Wolski widocznie kandydat w przyszłości przynajmniej na szambelana opowiadał zebranym jak to dobrze mieć króla i jak to sejm powinno się rozpedzić.

I dziwnem było zachowanie się odnośnych czynników, gdy tow. Hiess chciał kilka słów prawdy powiedzieć zebranym na temat monarchizmu wogóle,

— rozwiązano wiec. Zdaje się, że naczelnik gminy p. Sikora obawiał się, aby przemówienie tow. Hiessa nie osłabiło „bujd“ monarchistycznych.

Mimo przeszkód tow. Hiess zabrał głos i w mocnych słowach wyjaśnił, zebranym całą błagę monarchistyczną, na co zgromadzeni robotnicy i chłopcy odpowiedzeli, rzęsiłymi oklaskami.

Aranżerem całej licy monarchistycznej był nacjonalista ukraiński, funkcjonariusz kolejowy Szewczuk.

Kto otrzyma koncesję Orbisu?

„Robotnik“ zwraca uwagę na niebezpieczne zabiegi pewnych sfer około oddania koncesji Orbisu kapitałowi włoskiemu.

Rząd jak wiadomo zdecydował się na rozwiązanie umowy z Towarzystwem Podróży „Orbis“ mającym m. in. monopol na sprzedaż biletów kolejowych (poza kasami na stacjach). Orbis naraził Państwo na znaczne straty i całą gospodarkę, zwłaszcza propagandę zwieczania Polski prowadził bardzo nieudolnie. Dobrze się też stało, że umowę z „Orbisem“ rozwiązano.

Ale oto o koncesje na miejsce „Orbisu“ ubiega się nowe towarzystwo rozporządzające kapitałami przeważnie włoskimi, a w nieznacznej jego części polskimi. To polsko-włoskie Towarzystwo, nie dające żadnych gwarancji ani finansowych, ani moralnych — ma ponoć szanse otrzymania koncesji. Min. Komunikacji odnosi się podobno przychylnie do zabiegów stojących na czele tego Towarzystwa p. Szezińskiego współwłaściciela małego i ubogiego banku znanego w Polsce z różnych kombinacji finansowych i p. Franciszka Radziwiła.

A tymczasem za tymi panami stoją kapitały włoskie, które dać mają włoskie ministerjum kolei, różne włoskie towarzystwa krajoznawcze i turystyczne i areę banków.

Oddanie koncesji włoskim kapitalistom byłoby ze wszech miar dla Polski szkodliwe. Włochy, to kraj, do którego przybywa rok rocznie tysiące turystów i kapitał włoski wcale nie jest zainteresowany w rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Polsce. Mamy bardzo poważne wątpliwości, czy Włosi skutecznie zainteresują zagranicę Polską i czy postarają się by zagraniczni goście licznie przyjeżdżali do Polski. Raczej będą pracować dla Włoch.

Z tych i innych względów mniemamy, że rząd winien nie udzielać koncesji po „Orbisie“ polsko-włoskiemu Towarzystwu.

Powrót polskiej wyprawy naukowej.

Do Krakowa wróciła wyprawa zorganizowana przez profesora L. Sawickiego, przy użyciu jego auta ekspedycyjnego, a skierowana do Azji Mniejszej.

Wyruszyła ona dnia 13. sierpnia b. r. z Konstantynopola, i przebyła następującą drogę: środkiem półwyspu Bityńskiego przez system zachodnio-pontyjski do Angory. Po zetknięciu się tu z rządem tureckim i nawiązaniu stosunków z różnymi ministerstwami, ekspedycja wyruszyła dalej na wschód i skierowała się do Samsuna nad Morzem Czarnym.

W Antitaurus w okolicy Delikli Tasz, osiągnięto najbardziej wschodni punkt wyprawy.

Dalszym etapem podróży były wschodnie kresy Anatolii obszar centralny stepu Anatolii.

Powrót nastąpił przez Eskiszehir, Brusę do Mudanii i okrętem do Konstantynopola; tu wyprawa stanęła z powrotem dnia 19-go października przebywszy z Azji Mniejszej około 3.000 km. drogą samochodem.

Ciężkie nieraz warunki terenowe, bardziej jeszcze techniczne trudności, połączone z zupełnym brakiem odpowiednich warsztatów i materiałów samochodowych, pokonane zostały dzięki usilnej pracy grona ekspedycyjnego, w skład którego wchodził: prof. Uniwersytetu Jag. dr. Ludomir Sawicki, organizator i kierownik ekspedycji, który jako geograf, poświęcił szczególną uwagę pomiarom odległościowym i wysokościowym, obserwacjom meteorologicznym, analizie krajobrazu i osadnictwa ludzkiego; prof. Un. Jag. dr. Tadeusz Kowalski, który prowadził badania orientalistyczne, dr. Świąterński z Warszawy geolog, dr. Sadi Bej prof. Uniwersytetu w Konstantynopolu, interesujący się głównie zagadnieniami komunikacji radca poselstwa polskiego w Turcji p. Zygm. Ventulani z Konstantynopola, którego zajęty przedewszystkiem zagadnienia ekonomiczne.

Belgia jako pomost dla Francji?

W Izbie belgijskiej interpelowano Vanderweldego, ministra spraw zewnętrznych w sprawie traktatu wojskowego francusko-belgijskiego. Interpelanci flamandzcy protestowali przytem przeciw mowie francuskiego generała Petain, wygłoszonej w Dinant, który zdaje się uważać Belgię za most militarny Francji.

Interpelanci podnoszą, że francusko-belgijski traktat wojskowy ogranicza niezależność belgijskiej polityki zewnętrznej, umożliwiając Francji wmięszanie się do wewnętrznej polityki Belgji. Traktat to oddanie Belgji w niewolę Francji.

W odpowiedzi swej Vanderwelde przeczył, jakoby wojskowy traktat francusko-belgijski z r. 1920 oznaczał zależność Belgji od Francji. Jest on traktatem bronnym i wobec tego zabezpieczeniem pokojowym w duchu paktu Ligi Narodów.

Nie można też twierdzić, że sam fakt układu między tak nierównymi co do siły państwami oznacza już zależność słabszego od silniejszego; od traktatów lokarneskich, twierdzenie takie straciłoby podstawę.

Niezasłużona nagroda.

„Dagens Nyheter“ pisze o udzieleniu literackiej nagrody Nobla Grazi Deleda:

„Wybór szwedzkiej akademii prawdopodobnie wzbudzi tyleż sprzeciwów, ile zawsze wywołują wszelkie podziały nagród.“

W tym wypadku jednak można stwierdzić z całą pewnością, że ta autorka nie stoi w pierwszym ani nawet w drugim rzędzie tych, których należało wziąć pod uwagę przy udzieleniu nagrody Nobla. Istnieje przecież dosyć dużo nazwisk, wśród których można wybierać: Dymitry Mereżkowski, Maksym Gorkij, Tomasz Mann, Andrzej Eustanie i Juliusz Romains, John Galsworthy, H. G. Wels i Gilbert, Keit Chesterton, Sinclair Lewis i Teodor Dreiser, Sierid Undset i Olaf Drun. Można tu również wymienić kilku rodaków nagrodzonej: Ferrero, Pirandello i Cesare Pascarella.

Naturalnie, bardzo trudno jest powiedzieć, kto z obecnie żyjących pisarzy jest najznakomitszym; jest to całkiem ludzkim i zrozumiałe, że w wyrażeniu takiego poglądu biorą udział względy narodowe, i osobiste. Lecz nawet o ile była teraz kolej na Włochy, nie można pozbyć się krytycznego porównania.

W każdym razie należy się cieszyć, iż Akademia nie poddała się narodowemu pogłodom włoskim, i nie uwieńczyła koroną laurową patetycznej brawury bohaterstwa tenora o wielkich literackich gestach, t. j., że nie wyróżniła n. p. Gabrijela d'Annunzio lub Ady Negri. Lecz nie można nie zapytać, dlaczego pominięto Guglielmo Ferrero, człowieka o światowohistorycznych perspektywach i europejskim wpływie. Specjalnego wpływu Grazi Deleda nie odczuje ani literatura europejska, ani świat intelektualny.

Wykorzystywanie pracy inwalidów wojennych

Na mocy odpowiednich ustaw przyzwalają państwowe urzędy (pracy przedsiębiorstwom ustaloną ilość inwalidów do zajęć w swych przedsiębiorstwach).

Jakkolwiek procent w ten sposób zajętych inwalidów mógłby być dziesięciokrotnie zwiększony, gdyby odnośne władze powierzone sobie zadania wypełniały sprężysto i zastrzały kontrolę nad przedsiębiorstwami, to jednak nie można przy tej sposobności nie podnieść dość silnego protestu, że pracodawcy nieludzko wykorzystują pracę przydzielonych im ofiar wojny. Ten element traktuje się, jako coś gorszego, pozbawia się wszelkich uprawnień, wynikających z ustawodawstwa, a nadewszystko przyznaje się najczęściej najniższe normy płacy, przydzielając siły wykwalifikowane do prac najniższej kategorii.

I dlatego miejscowy Zarząd Legji Inwalidów W. P. apeluje do powołanych władz, by zechciały przede wszystkim energicznie a życzliwie zlustrować przedsiębiorstwa w kierunku możliwości pomieszczenia takiej ilości kandydatów, jak ustawa przewiduje, a z drugiej strony, żeby zechciały przeprowadzić kontrolę, jakie warunki pracy i utrzymania zapewnione są inwalidom.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 listopada

ZORZA PÓLNOČNA WIDZIANA WE LWOWIE.

Wczoraj po północy gdy mróz doszedł do najsilniejszego natężenia na horyzoncie nieba dały się widzieć jasne smugi bladego światła, przypominającego ogony komet. Światło to szerszą podstawą opierało się o horyzont i prostopadłą strzałą osiągało około 45 stopni kopuły gwiazdzistej. Na stronie północnej smugi tych było około 10, jedna zaś od strony południowej szczytem swym osiągała jakąś gwiazdę pierwszej wielkości, czyniąc wrażenie komety. Osobliwa ta iluminacja nieba trwała parę godzin. Fenomen ten przyrody zapewne był widziany również poza Lwowem.

DOCHODZENIA W SPRAWIE ZBRODNI PRZY ULICY PAULINÓW trwają w dalszym ciągu. Policja ponownie wkroczyła do ukraińskiego Domu akademickiego przy ul. Supińskiego przyczeni stwierdziła, że 15 zamieszkałych tam akademików nie posiada dokumentów osobistych, ani też pozwoleń na pobyt we Lwowie. Równocześnie aresztowano akademików Iwana Witwickiego i Wasyla Miśkiewicza pod zarzutem zorganizowania awantur i stawiania oporu policji w czasie przeprowadzenia rewizji w tym budynku. Wczoraj wieczór wypuszczono ich na wolną stopę. Będą oni jednak odpowiadać przed sądem za gwałt publiczny.

Wczoraj wieczór zraniony Huk żył jeszcze, lecz stan jego jest w dalszym ciągu groźny.

JAK W ZAŁKACH CHIŃSKICH DZIELNIC. W dużych miastach Ameryki północnej istnieją chińskie dzielnice, w których załkach kryją się różne zbrodnie, gdzie nie jedna kobieta pada ofiarą zwyrodniałych osobników. W ostatnich dwóch dniach w Stanisławowie wykryto tajny dom nierządu, w którym działy się zbrodnie przypominające raczej jakieś egzotyczne strony niż kraj gdzie obowiązują srogie kary za zniewalanie do nierządu.

Aresztowany właściciel lupanaru Menase Horowitz ma sądowy patent na „warjata”. To prawdopodobnie rozzuchwalo go do popełnienia zbrodni. Ofiarą tej szajki padło około kilkaset kobiet, głównie bez zajęcia, które werbowano pod pozorem udzielenia posady. Gwałcone kobiety katowano niejednokrotnie i wyrzucano na ulicę, grożąc oskarżeniem w policji o uprawianie tajnego nierządu. Aresztowany Leib Arbiet żył przez kilka lat tylko ze stręczenia do nierządu. Wysłał on swą żonę w tym celu do Argentyny. W aferę tę jest wmieszanych wiele tamtejszych kupców, między innymi Natan Dick, Anselm Steiner, Henryk Fuhrman oraz Albert Hornik, Klientami Horowitza byli również różni osobnicy z Nađwórnej i Bittkwa.

NIEPOŻĄDANI „GOŚCI” Z ZAGRANICY. Przed kilku miesiącami mieszkańcy Ołomuńca w Czechosłowacji Jan Pospizil i Augustyn Stach przekroczyli nielegalnie granicę i na skradzionych rowerach przejechali Polskę do granicy sowieckiej, którą zdolali również „sforsonać”. Po dwumiesięcznym pobycie w Rosji przeszli z powrotem do Polski i tu przez parę miesięcy grasowali w Sanockiem i Jaselskiem, żyjąc z kradzieży, dokonywanych na wielką skalę. Skradzione rzeczy złodzieje ukrywali w grobowcach na cmentarzach. Onegdaj dopiero policja ujęła ich na drodze w okolicy Grybowa. Po odbyciu kary będą oni odsławieni do Czechosłowacji.

SPÓR O MIEDZĘ ZAKOŃCZONY MORDERSTWEM. W Rodatyczach pow. gróoecckiego, został 14. bm. zamordowany tamtejszy gospodarz Franciszek Hołowka. Na miejsce wyjechał wywiadowca Loreh, który stwierdził że zbrodni dokonał 2-2letni Julian Lechowicz, sąsiad Hołowki. Zbrodniarz napadł na powracającego z lasu sąsiada i w tak bestjałski sposób pobił go kotem, że załamał kość czaszkową swej ofiarze i połamał nogi. Zabójcę aresztowano i ostatecznie do sądu.

Powodem zbrodni był spór o miedzę, dzielącą ich ogrody.

POŻAR MIESZKANIOWY. Wczoraj w południe w realności przy ul. Korzeniowskiego 1. 2 zapaliła się ścianka drewniana, oziałająca przedpokój mieszkania lokatora B. Głogowera a mieszkanie dozorczyńni Anny Bandrowskiej. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Powodem wypadku była wadliwa budowa kuchni przylegającej do ściany.

BRZYTWĄ W RĘKU SZALEŃCA. Rudolf Schalik, zam. przy ul. Jozafata 1. 9, w przystępie ataku szału przeciął sobie brzytwą pięć palców u ręki. Zona chorego, Józefa, zdolala wyrwać mu brzytwę z ręki i przeszkodzić dalszym cęciom.

LEPIEJ ABY NIE RODZIŁY. Franciszka Szeremeta, zam. przy ul. Murarskiej 1. 64, znalazła na kurytarzu tej realności podrzuczone około 3-miesięczne niemowle płci żeńskiej.

Nie lepsze stosunki panują w Poznaniu, gdzie w nocy na ub. niedzielę znaleziono w różnych punktach miasta zwłoki trzech noworodków, które porzucone przez nieznane matki zamarzyły na mrozie.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Nieznani osobnicy włamał się do sklepu Genowefy Majkowskiej przy ul. Chockiewicza 1. 8, gdzie skradli większą ilość wiktuałów, gotówkę, biżuterję i tytoniu, łącznej wartości około 1.000 z.

Ze strychu realności przy ul. Jabłonowskich 42 skradziono bieliznę na szkołę Bronisławy Świdorskiej.

Marję Diaczek, zam. przy ul. Szpitalnej 1. 39, aresztowano za kradzież zegarka na szkodę Marjana Ciby, zaś Kazimierę Kowaluk osadzono w areszcie pod zarzutem innej kradzieży.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o godz. 7'30 wiecz. „Paganini” — premjera.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Paganini”.

Piątek o godz. 7'30 wiecz. II. Koncert Symfoniczny.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa o godz. 7'30 wiecz. „Piękność premjowana”.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Piękność premjowana”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o godz. 7'30 wiecz. „Małgorzata z Navarry”. Gość. wyst. Jadw. Smosarskiej.

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Małgorzata z Navarry”. Gość. wyst. Jadw. Smosarskiej.

UKRAIŃSKI TEATR „KOOPERATYWY”

pod dyr. I. Stądnyka.

W środę o godz. 7.30 wiecz. „Niebieski lis”.

Bilety w Sojunym bazarze, (ul. Ruska).

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Środa, 23. listopada: Jovita Fuentes, słynna śpiewaczka japońska.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: Biała niewolnica. Włodz. Gajdarow.

APOLLO: Zew Morza.

PALACE: Ostatnia miłość następcy tronu.

LEW: Blaski i nędze życia Kurtyzany.

SWIATOWID: „Włóczęga z zachodu”.

CASINO: „Oczy jej przekleństwem”.

AVENUE: „W szponach kobiety. (Pola Negri).

FATAMORGANA: „Ostatnie dni Pompei”.

CHIMERA: „Bitwa pod Cuszimą”.

—:—

TEATR WIELKI. Dziś premiera głośnej operetki Franciszka Lehara: „Paganini”.

PROGRAM II. KONCERTU SYMFONICZNEGO W TEATRZE WIELKIM. W koncercie tym, który odbędzie się w piątek, 25. bm. o godz. 8'15 wieczorem — usłyszymy: R. Wagnera: Wstęp do „Śpiewaków Norymberskich” — Fr. Chopina: Koncert E-moll — R. Straussa: „Burleskę” (fortepian i orkiestra) i „Figle Dyla Sowizdrzała”. W koncercie weźmie udział artysta-muzuk, Leopold Muentzer (fortepian). Przy pulcie dyrektor muzyczny Miejsk. Teatrów Jerzy Bojanowski.

Z KASYNA I KOŁA LITER.- ARTYST. WE LWOWIE. Dwudziesta rocznica śmierci Wielkiego Poety. Legenda — Legion — Wesele — Wyzwolenie — i Noc Listopadowa. Stanisława Wyspiańskiego we fragmentarycznym opracowaniu scenicznem przez Franciszka Frączkowskiego, a plastycznem przez artystę malarza Kazimierza Kostynowicza, ukażą się umyślnie w tym celu, i prawdziwie artystycznie urządzonej scenie w sali Kasyna i Koła Lit. Artyst. jako wyraz hołdu i czci dla genialnego Poety w 20-tą rocznicę jego zgonu.

Podniosły ten i ze względów artystycznych niezmiernie ciekawy wieczór poprzedzi prelekcja znane-go i cenionego literata Jana Pielrzyckiego z osobistych jego wspomnień o Wyspiańskim.

—:—

Z dnia.

„Poplisy” lwowskiego teatru miejskiego na prowincji.

O występach lwowskiego Teatru miejskiego w Przemysłu pisze tamtejszy organ „Nowy Głos Przemyski” co następuje:

„Wybór tej farsy (Fura Słomy) przez Teatr miejski nie należy zaliczać do najszcześniejszych pomysłów dyrekcji. W tej furze obok kilku niezłych dowcipów i udatnych aforyzmów było więcej śmiecia niż słomy. Aktorzy mieli w tym stanie rzeczy ciężkie i niewdzięczne zadanie. Druga fura ale tym razem naprawdę ze śmieciem zajechała pod firmą Teatru lwowskiego i uszcześniejwila nas mdławo — musztardową farsą krotoczwilnie utylulowaną „Jej Chłopezyk”. — Niby to pikantne a w gruncie rzeczy naszpikowane pornograficznymi dowcipami i stęchlizną drobno — mieszczańskie wyzywania się — dobre może dla wodewilu ale bardzo kiepskie jako strawa duchowa dla słuchaczy żądnych cobyrych przedstawień i dobrego wyboru sztuk. Publiczność ma prawo wymagać, aby liczone się z nią i szanowano jej dobry smak i poczucie artystyczne”.

Ładny popis na prowincji... i ładny oddźwięk imprezy teatralnej wśród prowincjonalnej publiczności!

Do tego więc już doszło, że i prowincja skarżyć się musi, iż lwowski Teatr miejski nie szanuje jej dobrego smaku i poczucia artystycznego!

—:—

Magnaci węglarscy czekają na „księcia z bajki”.

BUDAPESZT. 22. 11. Z okazji 15-tej rocznicy urodzin Ottona Habsburga, odbył się bankiet, na którym hr. Jan Zichy wygłosił wielką mowę polityczną. Podniósł on, że Węgry nie tylko straciły ogromną część swego terytorjum, ale nie zdolaly nawet uratować dla siebie króla, gdyż Zgromadzenie narodowe zostało zmuszone zde-tronizować dynastję. Za kilka lat król osiągnie pełnoletniość, a może i Węgry do tego czasu uzyskają z powrotem swą pełnoletniość i dojdą do zrozumienia, że siła Węgier związana jest z osobą króla. Wówczas król węgierski pospieszy do Węgier, aby jako nowy książę z bajki obudzić po-czałunkiem śpiącą różyczkę w cierniach, wolne Węgry.

—:—

Lud, który się odradza.

Przed wojną, ludność kałmucka w Rosji, stale się zmniejszała, i zdawało się, że niebezpieczeństwa wymarcia Kałmuków nie można już będzie odwrócić.

Po rewolucji rząd rosyjski utworzył jak wiadomo, samodzielną republikę Kałmucką, która wbrew wszelkim oczekiwaniom, bardzo pomyslnie się rozwija. Pionkowie koczujących Kałmuków zaczynają się obecnie przyzwyczajając do życia kulturalnego zakładają szkoły i biblioteki i robią wszystko, co leży w ich mocy, by uratować naród przed zupełną asymilacją.

W roku bieżącym rząd republiki Kałmuckiej przystąpił do budowy głównego miasta, w którym skoncentrowane będzie życie polityczne, kulturalne i gospodarcze narodu kałmuckiego. Tam, gdzie jeszcze niedawno stały namioty koczujących Kałmuków, wyrasta stopniowo wielkie nowoczesne miasto z pięknymi, wysokimi domami, budowanymi według najnowszych wymagań techniki. Główne miasto republiki kałmuckiej nazywa się Elista. W ciągu 7 lat swej samodzielnosci Kałmucy założyli 156 szkół powszechnych i średnich, 2 szkoły techniczne, 10 bibliotek i t. d. Język rosyjski stopniowo ustępuje miejsca zaniedbywanemu tak przed wojną językowi kałmuckiemu, który zdobył sobie już pełne prawo obywatelstwa w szkołach i sowietach miejscowych. Rząd kałmucki stara się również wzmożyć zainteresowanie ludności życiem politycznym i społecznym, co też częściowo mu się udaje. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w ostatnich wyborach wzięło udział ponad 55 proc. ludności kałmuckiej.

Czytajcie Dziennik Ludowy!

T. U. R. we Lwowie

We środę 23. listopada w Zw. Zaw. Metalowców ul. Ormiańska 31 odbędzie się odczyt tow. red. Skalak na temat: „Wielka rewolucja francuska“ z obrazami świetlnymi — część II.

ORG. ML. T. U. R. IM. I. DASZYŃSKIEGO. We środę 23. listopada w lokalu własnym Rynek 8, I. p. odbędzie się odczyt tow. Fröhlicha na temat: „Zadania i cele organizacji młodzieży robotniczej“.

W piątek 25. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Kolarzy odczyt tow. dr. Dregiewicza p. t.: „Partje polityczne w Polsce“.

W piątek 25. bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Kafarzy ul. Zielona 7 odczyt tow. Smulikowskiej p. t.: „Z zagadnień opieki nad dzieckiem“.

T. U. R. w Kaluszu.

Niedziela, 4. grudnia br. o godz. 3-ciej popoł. dr. Moldauer: „Rewolucja socjalna, dyktatura i demokracja“.

T. U. R. w Stanisławowie

W niedzielę, dnia 27. listopada 1927 r. odbędzie się o godzinie 10. rano w sali własnej, przy ul. Gutkowskiego l. 18.

III. ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW z porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie,
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
- 3) Sprawozdanie ustępującego Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) bibliotekarza, d) gospodarza, e) kier. sekcji sport.

Komunikaty.

NAUCZYCIELKI I NAUCZYCIELE ZREDUKOWANI zechcą łaskawie przybyć na wiec, który odbędzie się dnia 27. listopada 1927 o godz. 10. rano w szkole Jordanowskiej Lwów, ul. Listopada 52 I. p. Prosimy o jak najliczniejszy udział celem wspólnej akcji. Tymczasowy Komitet.

PRACA OŚWIATOWA Koła T. S. L. im. B. Goldmana i Związku Polaków w. m. Jak corocznie tak i w obecnym sezonie zimowym rozpoczęto już pracę na kursach dla dorosłych różnych stopni w szkole żeńskiej im. Sobieskiego w godzinach wieczornych od godz. 7. do 9.

W bieżącym roku rozrasta się działalność Koła w kierunku szerzenia książki polskiej wśród warstw ludności III. dzielnic miasta Lwowa. Zarządy pomniejszych Towarzystw otwierają bowiem drugą wypożyczalnię i czytelnię książek w lokalu przy ul. Bernsteina l. 5.

KOBIETA W NOWOCZESNEM MALARSTWIE POLSKIM. Odczyt pod tym tytułem, ilustrowany licznymi przezroczkami, wygłosi we środę dnia 23. b. m. o godz. 6. popołudniu w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego dr. Henryk Cieśla. Wykład urzędowy staraniem Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa. Wstęp wolny.

× ZW. ZAW. TECHN. DENTYSTYCZNYCH ogłasza publicznie nazwiska członków, którzy wyłamali się z pod solidarności koleżeńskiej i w dniu proklamowania strajku mimo wysłanej delegacji, z którą obeszli się nietaktownie, nie raczyli opuścić pracy i stali się łamistrejkami: Jakób Geber — zajęty jako pomocnik Techn. dent. u Wp. ar. K. Lewandowskiego; Józefa Masztalerzówna zajęta jako pom. Techn. dent. u Wp. ar. T. Churowskiego.

Z. N. M. S.

Posiedzenie Koła Samokształceniowego Z. N. M. S. odbędzie się we czwartek, 24. listopada b. r.

O godz. 7. wiecz. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sekretariat ZNMS. zawiadamia, że prolongata legitymacji na rok 1927 — 8 odbędzie się każdorazowo na kółkach samokształceniowych i referatach.

Za Zarząd:

Salamander, sekr. Górski, przew.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE ZARZĄDU Komitetu dzielnicowego ŁYCZAKÓW-ZIELONE odbędzie się we czwartek 24. bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Zielonej 7. Upirasza się tow. Andraszową, dr. Elstera, Gutlerwilą, Małką, Mydlowiczą i Pałuka o punktualne przybycie.

Moskaluk, sekr.

Z wydawnictw.

„WIADOMOŚCI LITERACKICH“ Nr. 47. przynosi artykuł J. Wittlina o „Słowniku etymologicznym“ Brücknera, artykuł N. Brauna w sprawie akademii wywiad W. Mieczysławskiego z prof. Strowskim; wspomnienia H. Mortkowiczówny o domu Zeromskiego w Konstancinie z nowymi fotografiami; ankieta „Co zawdzięczają pisarze polscy literaturze obcej“ fragmenty z mającej się ukazać książki Paradowskiego o Grecji; omówienie przez H. Drzewickiego powieści Hulki-Laskowskiego „Porucznik Regier“ i przez J. Lieberta tomu poezji K. Alberti „Mój film“, recenzje z książek, sprawozdanie St. Zahorskiej z wystawy czesko-słowackiej, całą stronę zdjęć z komedji Nowaczyńskiego „Wojna wojnie“ w Teatrze Polskim, sensacyjne motywy wyroku w sprawie Boy-Zeleński, contra „Czas“, kronikę tygodniową Ant. Słonimskiego, notatki; „Polska zagranicą“; anegdota i t. d. Numer zawiera 20 ilustracji.

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —15. Nadesłane Zł. —40, w tekście Zł. —70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —80. Drobne ogł. za słowo Zł. —10. Komunikaty Zł. —55, zamiejskowe o 25% drożej.

Zarząd Centralny Związku Zawodowego Urzędników Przemysłu Drzewnego we Lwowie — poszukuje sekretarza dokładnie obznajomionego z ruchem zawodowym. — Znajomość buchalterji pożądana; pierwszeństwo mają mogący się wykazać praktyką w związkach zawodowych. — Oferty do dnia 28/XI. br. do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Związek“.

Pokoju z kuchnią poszukuje. Dwuletni czynsz płacę z góry. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do administracji „Dziennika Ludowego“.

Baczność!

Najlepszy i najtańszy kapelusz męski jest marka

„SWOPIKO“

z fabryk Biała-Bielsko-Wiedeń-Bratislava. Wszędzie do nabycia.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego w Podhajcach w likwidacji, odbędzie się dnia 4. grudnia 1927 o godzinie 3 popołudniu w mieszkaniu p. Salomona Ebera w Podhajcach z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie likwidatorów z czynności, rachunków i bilans za rok 1926. 2) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie likwidatorom absolutorjum. 3) Wnioski członków.

Podhajce, dnia 20 listopada 1927.

Likwidatorowie.

WANDA MAJEWSKA

LEKARZ DENTYSTA

ordynuje od godziny 11-tej do 2-30

Lwów, ul. FREDRY 9. II. p.

DLA ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH!

Doskonale wykonane drzeworyty przedstawiające podobizny seniora polskiego socjalizmu tow. Bolesława Limanowskiego i Juliusza Słowackiego są do nabycia w

KSIĘGARNI LUDOWEJ
LWÓW UL. SZAJNOCHY L. 2.

KSIĘGARNIA LUDOWA

poleca towarzyszom i organizacjom robotniczym najświeższe nowości z literatury powieściowej i socj. popularnej i naukowej

KSIĘGARNIA LUDOWA

pomaga organizacjom w kompletowaniu bibliotek i pism, dla wszystkich, którzy wiedzą, iż oświata jest potęgą.

Wszelkie zamówienia załatwiać należy wprost lub pisemnie. — Adres:

KSIĘGARNIA LUDOWA
LWÓW UL. SZAJNOCHY L. 2.

Korzystaj z połączeń lotniczych Polskiej Linji Lotniczej „AEROLOT“ S. A.

Informacje:		Warszawa Nr. telef. 9-60
Lwów	Nr. telef. 2-19	„ „ 19-88
„	„ 9-36	„ „ 8-50
„	„ 8-11	Łódź „ „ 3-11
„	„ 6-10	„ „ 26-15
„	„ 22-75	Gdańsk „ „ 415-31
Kraków	„ 32-22	Wiedeń „ „ 783-95
„	„ 25-45	„ „ 485-60

Wyroby z marmuru i terasso

budowlane, cmentarne, meblowe i galanteryjne
wykonuje pracownia 317-

Kornela Żelaszkiewicza

Lwów, ul. Uboz 3 (górny Łyczaków).

PODREČZNIK

do otaryfowania Towarów
i kilometrowykaz ze Lwowa do
wszystkich stacji Rzeczypospolitej
Polskiej

opracował

BOLESŁAW SCHUTTY

do nabycia

w Administracji Dziennika Ludowego

oraz

w Księgarni Ludowej

przy ul. Szajnochy L. 2.